

**Sprawozdanie Stenograficzne z 3. posiedzenia Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej
w dniu 2 grudnia 2015 r.**

[wyciąg]

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

[...]Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Informacja bieżąca. Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie cofnięcia reformy edukacyjnej, o której przedstawienie wnosił Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.[...] Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Krystynę Szumilas. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Minister! Wysoka Izbo!

Po pierwsze, chciałam sprostować informację pana marszałka, ponieważ klub Platformy Obywatelskiej wnioskował o wprowadzenie do porządku obrad informacji w sprawie planowanej antyreformy edukacyjnej, tj. wycofania się z obniżenia wieku szkolnego, skutkującej brakiem miejsc w przedszkolach dla trzy- i czterolatków, brakiem naborów w przyszłym roku szkolnym do klas pierwszych, masowymi zwolnieniami nauczycieli, psychicznymi i wychowawczymi konsekwencjami powtarzania klasy przez najmłodszych uczniów oraz drastycznym zmniejszeniem budżetów samorządów terytorialnych.

Po raz pierwszy w tej Izbie zdarzyło się, że większość sejmowa, czyli PiS, ocenzurowała tytuł informacji bieżącej. Rozumiem, że to jest w ramach pakietu demokratycznego i dobrego traktowania opozycji.

A teraz, wracając już do uzasadnienia wniosku. Otóż ta antyreforma kształcenia najmłodszych to jest antyreforma antyrozwojowa. Pani premier Beata Szydło w swoim wystąpieniu wiele razy powtarzała słowo „rozwój”. A państwo tym najmłodszym obywatelom naszego kraju chcecie zaproponować coś, co jest całkowicie antyrozwojowe. Nie będę

mówiła o tym, że późniejsze rozpoczynanie edukacji w stosunku do rówieśników w krajach Unii Europejskiej zmniejsza szanse edukacyjne, że to jest uderzenie w dzieci wiejskie, że to jest niewykorzystanie tego okresu, kiedy dziecko jest najbardziej chłonne i najwięcej może się nauczyć. Ale to, co państwo chcecie zgotować tym...

(Poseł Zbigniew Dolata: Słuchać...)

...najmłodszym dzieciom, to jest tragedia.

(Głos z sali: To państwo zakładali, żeby w przedszkolu uczyć dzieci.)

To jest po prostu coś, co się w głowie normalnego człowieka nie mieści. Otóż po pierwsze, odejście od reformy, od zmiany, od obniżenia wieku szkolnego spowoduje, że w przyszłym roku trzylatek nie dostanie się do przedszkola, a te dzieci, które dzisiaj w wieku 3 lat nie znalazły miejsca w przedszkolu, również tego miejsca w przedszkolu nie znajdą. To jest blokowanie możliwości powrotu do pracy matek małych dzieci, to jest uderzenie w dzieci wiejskie, którym ta wczesna edukacja jest najbardziej potrzebna.

Proszę, pani minister, nie mówić, że czeka 100 tys. miejsc w przedszkolach, bo tych miejsc będzie potrzeba 300 tys., a te 100 tys., o których pani mówi, to są przede wszystkim miejsca w przedszkolach prywatnych. Jeżeli Prawo i Sprawiedliwość chce obniżyć opłaty za przedszkola w taki sposób, żeby wyrzucić te najbiedniejsze dzieci do prywatnych przedszkoli, to gratuluję takiego rozwiązania. Ta antyreforma powoduje, że dziecko 6-letnie czy 7-letnie będące dzisiaj w klasie I będzie musiało zostać w I klasie, bo minister edukacji namawia rodziców do zostawiania dzieci w I klasie, i dziecko będzie stygmatyzowane na całe życie, bo ma zostać w I klasie.

(Poseł Dariusz Piontkowski: Wy zmusiliście do pójścia do szkoły wcześniej, niż chciał...)

Państwo proponujecie, aby te dzieci, które zostały odroczone, 90 tys. dzieci, które będą musiały pójść od września do szkoły, chodziły do klas zbiorczych albo, tak jak mówiła pani wiceminister, chodziły do klas łączonych. W XXI w. mówicie: Nie, nie, nie, chodźcie do klas łączonych, bo nam się podoba to, żeby w przyszłym roku nie było I klasy. Jeżeli w gminie wiejskiej będzie jedno dziecko albo dwójka dzieci, to one albo będą musiały kilka kilometrów

jechać do szkoły, albo będą włączone z dziećmi 7- i 8-letnimi do II klasy, bo minister edukacji wymyślił, że najlepiej uczyć je w klasach łączonych.

(Głos z sali: Nie trzeba było mieszać.)

Podstawa programowa, książki, przygotowanie programów nauczania. Chcecie to zrobić w ciągu 6 tygodni? Kiedy nauczyciel pozna tę podstawę programową i kiedy do tego się przygotuje? I proszę nie mówić, że antyreforma PiS-u zapewni pracę nauczycielom, bo jeżeli nie będzie I klas (Dzwonek), to nauczyciele po prostu nie będą mieli miejsc pracy.

I jeszcze samorządy terytorialne. Dzisiaj samorząd terytorialny dostaje 5357 zł na jedno dziecko w klasie I.

(Poseł Marzena Machałek: Czas!)

Kiedy to dziecko zostanie w przedszkolu, to samorząd dostanie bardzo dużą kwotę, czyli 1273 zł, o 4 tys. mniej, razy 300 tys. – miliard dwieście. Skąd pani minister...

(Poseł Zbigniew Dolata: Pani czas minął!)

...weźmie pieniądze na rekompensatę dla samorządów braku subwencji oświatowej?
Patrzyłam również, panie pośle...

(Poseł Marzena Machałek: W poprzedniej kadencji.)

..na wypowiedzi posłów Prawa i Sprawiedliwości. Jest godz. 1.15 w nocy, siedzimy tutaj...

(Poseł Marzena Machałek: Czas minął.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani minister, bardzo proszę o..

Poseł Krystyna Szumilas:

...i też grzecznie czekaliśmy, aż skończą swoje wypowiedzi. Bardzo proszę, pani minister..

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Poseł Krystyna Szumilas:

...o ustosunkowanie się do tych pytań. (Oklaski)

[...]

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Trzy tygodnie temu pani premier Beata Szydło przedstawiła plan działania polskiego rządu na 4 lata, ale przede wszystkim wskazała priorytety i 100 pierwszych dni. Jestem dumna z tego, że wśród tych najważniejszych projektów ustaw na pierwsze 100 dni znalazł się projekt mówiący o obywatelskości i wolności rodziców, mianowicie przywrócenia wolnego wyboru rodzicom i decyzji, czy dziecko 6- czy 7-letnie pójdzie do szkoły. Pani premier mówiła jednoznacznie: dzieci to inwestycja, a nie koszt. Przypominam wnioskodawczyni słowa jej byłego przewodniczącego, który mówił, że rodzina jest obciążeniem. Długo tłumaczył się z tych słów.

Chcę oczywiście państwu przypomnieć historię, postawić małą diagnozę, po trosze odnieść się do insynuacji i półprawd, dlatego że nie możemy mówić o rzeczywistości, dlatego że za kilka dni projekt z gotowymi rozwiązaniami, które notabene są szeroko konsultowane, trafi do polskiego Sejmu. Wtedy będziemy liczyć. Bo te liczby, o których pani mówi, są po prostu nieprawdziwe, powiedziałałabym, wyssane z palca.

Tak jak powiedziałam, mimo że jest to projekt, który w bardzo szybkim tempie jest pisany, jest on przemyślany i bardzo precyzyjny i wyeliminuje ten chaos i tę sytuację, którą zgotowaliście polskim dzieciom i rodzicom dzisiaj. W ciągu 2 tygodni dyskusje na ten temat odbyły się we wszystkich trzech związkach. Odbyły się z rodzicami i z posłami, którzy rozmawiają o tym w terenie. Ja wiem, że dla państwa to jest nieprawdopodobne, żeby w ciągu 2 tygodni wyciągnąć rękę do tak szerokiego gremium. Ale rzeczywiście kilka faktów, diagnoz.

Przypominam ustawę, bo zdaje się, że pani jest jedną z ostatnich, która tę ustawę rozumie, bo już pasjonaci czytają ustawę o systemie oświaty, tak nieczytelny i źle skonstruowany dokument państwo przygotowali. Tam jest zapisane, że w szczególności system oświaty realizuje prawa każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej do kształcenia się, dostosowania treści, metod i organizacji nauczania do możliwości psychofizycznych uczniów, a także możliwości korzystania z opieki psychologicznej i specjalnych form opieki dydaktycznej, oraz ustawa gwarantuje wspomaganie przez szkołę – uwaga – wychowawczej roli rodziny.

W przypadku obniżenia wieku obowiązku szkolnego, od 6. roku życia, to wola i rola rodziców nie była respektowana w należyty sposób. W związku z powyższym zakres zmiany w ustawie o systemie oświaty, tej zaprojektowanej i przedstawionej za kilka dni w polskim Sejmie, uwzględnia zdanie rodziców, którzy protestowali przeciwko obniżeniu wieku szkolnego, podpisując się pod obywatelskimi projektami ustaw przywracających obowiązek szkolny od 7. roku życia. Protesty te rodzice wyrażali – uwaga – w roku 2012 i 2015. Swoje stanowisko rodzice wyrazili także we wniosku o referendum edukacyjne w 2013 r., który państwo zmielili. Dzisiaj byśmy o tym nie dyskutowali, mielibyśmy to rozstrzygnięte, obywatele by zdecydowali.

Obniżenie wieku obowiązku szkolnego zostało wprowadzone wbrew woli większości rodziców, dla tego projektowane zmiany w ustawie o systemie oświaty uwzględniają zdanie rodziców, którzy tak głęboko nie zgadzają się z państwa propozycjami. Protestując przeciwko obniżeniu wieku szkolnego, rodzice i specjaliści zwracali uwagę przede wszystkim na emocjonalne problemy dziecka, nieprzygotowanie infrastruktury części szkół na przyjęcie sześciolatków, nauczanie w oddziałach mieszanych złożonych z 6- i 7-letnich dzieci – bo to się teraz dzieje, pani poseł, o tym za moment, jest to wymysł państwa ustawy i państwa rozwiązań – niedostosowanie opieki świetlicowej do potrzeb emocjonalnych młodszych

dzieci. Niech pani zagłębnie do większości szkół, niech pani zobaczy, co się dzieje w świetlicach.

Niepodważalna jest rola rodziców w wychowaniu własnych dzieci, oni najlepiej wiedzą, jakie są ich potrzeby i możliwości. Gminy – przypominam pani poseł – będą zobowiązane do zapewnienia miejsc w placówkach wychowania przedszkolnego dla wszystkich uprawnionych dzieci. Mając na uwadze możliwości organizacyjne gmin, dzieci 3-letnie uzyskają prawo do wychowania przedszkolnego z dniem 1 września 2017 r., i nie wiem, czemu pani się martwi, bo to jest projekt państwa ustawy. W dokumencie, który jest, jest mowa o wrześniu 2017 r.

Obecne przepisy przewidują, że z dniem 1 września 2016 r. – to państwa ustawa – funkcjonujące w szkołach podstawowych oddziały przedszkolne zostaną przekształcone w przedszkola. Organy prowadzące szkoły podstawowe z oddziałami przedszkolnymi, zarówno gminy, jak i inne osoby prawne i fizyczne, wielokrotnie postulowały konieczność przesunięcia tego terminu, argumentując to brakiem dostatecznego czasu na przystosowanie do nowych przepisów lokali zajmowanych przez oddziały przedszkolne, brakiem środków finansowych – my troszczymy się o finanse organów prowadzących – na to przystosowanie, trudnościami w spełnieniu przepisów rozporządzenia, szczególnie w budynkach nietypowych, adaptowanych do potrzeb szkoły. Dlatego przesuwamy, pani poseł...

(Poseł Krystyna Szumilas: Pani już nie jest w opozycji.)

...o trzy lata to rozwiązanie po to, żeby dyskutując o zmianie systemu, który państwo organizowali, złego systemu, pomyśleć nad rozwiązaniami – po pierwsze, przyjaznymi dla ucznia, po drugie, przyjaznymi dla samorządów. Jednocześnie pani troska o brak miejsc wychowania przedszkolnego jest płonna, dlatego że, przypominam, w 2013 r. była największa kumulacja dzieci korzystających z przedszkoli, w tej chwili mamy o ok. 60 tys. dzieci mniej, co roku zresztą kolejne dziesiątki tysięcy znikają z systemu, bo po prostu nie ma dzieci. Mam nadzieję, że nasza polityka prorodzinna odpowie na to, co państwo zrobili, i rzeczywiście spowodujemy, że będziemy się martwić, o ile więcej przedszkoli zbudować.

Jednocześnie jest troska o nauczycieli, jest troska również o tzw. klasy zbiorcze. Oczywiście mówiłam, że do tego wrócę. Problem mało licznych klas nie jest nowym zjawiskiem. Mam przypomnieć liczbę zlikwidowanych szkół, szczególnie małych, wiejskich szkół? Tej troski nie słyszałam w pani ustach. W obecnym roku szkolnym, mimo że w klasach I i II mamy rekordową liczbę uczniów, odpowiednio 510 tys. i 537 tys. wobec 362 w klasach III, mamy – uwaga – ponad 1100 szkół podstawowych z klasami łączonymi. Istotnie, należy spodziewać się jeszcze jakiegoś ruchu, ale nie będzie to ruch dramatyczny. Szkoły, szczególnie małe, są do tego przyzwyczajone, dlatego że są szkołami przyjaznymi dla dziecka. Dlatego też m.in. w tym projekcie ustawy, który im proponujemy, zadbamy o to, aby organy prowadzące tak łatwo nie likwidowały tych szkół. Kurator otrzyma prawo weta wobec takich decyzji.

Mowa jest oczywiście również historyczna, bo mnóstwo tu epitetów, emocji i zaangażowania polityki Platformy Obywatelskiej do szkół, straszenia rodziców i nauczycieli. Klasy I szkół podstawowych od września 2016 r. będą stały otworem nie tylko dla dzieci 7-letnich, również dzieci 6-letnie, jeśli rodzice wyrażą taką wolę, będą mogły uczestniczyć w edukacji szkolnej. Dla wielu rodziców, chociażby ze względu na spodziewane mało liczne oddziały klasowe, możliwość taka będzie wydawała się bardzo atrakcyjna. Szacujemy, że to będzie ok. 15% sześciolatków zmuszonych do tego, żeby pójść do I klasy, i ich rodzice mają taką wolę, mają takie życzenie, plus kolejne procenty dzieci 6-letnich, które szczególnie w małych środowiskach będą chętnie korzystały z takiego rozwiązania.

Potrzeby w zakresie koniecznej liczby nauczycieli prowadzących proces dydaktyczny w klasach I od września 2016 r. i odpowiednio w kolejnych latach w klasach starszych niewątpliwie będą mniejsze, jednak spadek liczby oddziałów klas I będzie znacznie mniejszy niż spodziewany spadek liczby dzieci w klasach I. Jednocześnie konieczne będzie zatrudnienie większej liczby nauczycieli w przedszkolach, oddziałach przedszkolnych, w szkołach podstawowych i innych formach wychowania przedszkolnego. Ostatecznie łączna liczba dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym, niezależnie od tego, gdzie będzie przebywał sześciolatek, będzie podobna. Nauczycieli nauczania początkowego nie trzeba będzie zwalniać ze szkół, żeby następnie zatrudnić ich w przedszkolu, zgodnie bowiem z przepisami ustawy Karta Nauczyciela nauczyciel zatrudniony na podstawie mianowania może być przeniesiony na własną prośbę lub z urzędu za jego zgodą ze szkoły do przedszkola w celu zapewnienia obsady na stanowisku nauczyciela z wymaganymi kwalifikacjami. Przeniesienia nauczyciela może także (Dzwonek) dokonać organ prowadzący.

Chcę jednocześnie, pani poseł, powiedzieć, że w ciągu ostatnich 20, dwóch... nie 22, tylko dwóch lat przymuszania rodziców sześciolatków, żeby puszczali dzieci, by spełniać ten obowiązek, liczba nauczycieli wzrosła o 23 tys., w tym 13 tys. to właśnie ci, którzy są związani z nauczaniem w klasach, do których przymusowo poszły siedmio- i sześciolatki. A tak na koniec – bo oczywiście będę gotowa do bardzo konkretnych pytań, a myślę, że najbardziej interesująco będzie wtedy, kiedy będzie projekt ustawy, wówczas będziemy mogli dodawać, liczyć odejmować – chcę powiedzieć, że Prawo i Sprawiedliwość obniżyło wiek szkolny. Sześciolatek będzie miał podstawę programową. Nie będzie musiał w zerówce korzystać z tajnych kompletów i będzie w bezpiecznych i przyjaznych warunkach spełniał ten obowiązek. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Pięknie!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani minister.

Dziękuję pani minister Annie Zalewskiej. Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji. Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

Zamykam listę mówców.

Otwieram dyskusję.

Pytania zadali:

[lista posłów – bez treści ich wystąpień]

1. *Marzena Machałek, klub Prawo i Sprawiedliwość.*
2. *Anna Nemś, klub Platforma Obywatelska.*
3. *Andrzej Maciejewski, klub Kukiz'15.*
4. *Lech Sprawka, klub Prawo i Sprawiedliwość*
5. *Tomasz Piotr Nowak, klub Platformy Obywatelskiej*
6. *Zbigniew Dolata, klub Prawo i Sprawiedliwość.*
7. *Małgorzata Pępek, klub Platformy Obywatelskiej*

8. *Dariusz Piontkowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.*
9. *Marek Sowa, klub Platformy Obywatelskiej.*
10. *Krystyna Wróblewska, klub Prawo i Sprawiedliwość.*
11. *Krystyna Szumilas, klub Platformy Obywatelskiej*
12. *Aleksander Mrówczyński, klub Prawo i Sprawiedliwość*
13. *Anna Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość.*
14. *Sylwester Tułajew, klub Prawo i Sprawiedliwość.*
15. *Iwona Michałek, klub Prawo i Sprawiedliwość*
16. *Jacek Kurzępa, klub Prawo i Sprawiedliwość.*
17. *Joanna Borowiak, klub Prawo i Sprawiedliwość*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Jerzy Gosiewski.

Nie ma go na sali.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Krystynę Szumilas.

Poseł Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Poprosiliśmy o włączenie tego punktu do dzisiejszej dyskusji Sejmu, ponieważ oczekiwaliśmy od ministra edukacji narodowej informacji uspokajającej rodziców co do tego, co się stanie od 1 września 2016 r. Odpowiedź jest taka, jak byście państwo byli dalej w opozycji i używacie tych samych argumentów, nie zauważając, że zmieniła się sytuacja, że w klasach pierwszych szkół podstawowych jest cały rocznik sześciolatków, że rodzice mieli możliwość odroczenia obowiązku tych dzieci, co do których mieli wątpliwości...

(Poseł Lech Sprawka: Powtarzają tę samą klasę.)

..obowiązek 90 tys. dzieci został odroczone, to jest ok. 20%, sama pani minister to potwierdziła. Natomiast dzisiaj rodzice nie boją się o to, czy szkoły są przygotowane, bo w tych szkołach sześciolatki są, rodzice boją się czegoś innego – boją się braku miejsc w przedszkolach i telefony oraz rozmowy z młodymi rodzicami to poświadczają. Oni chcą wiedzieć, czy od września 2016 r. te młodsze dzieci znajdą się w przedszkolach. Rodzice boją się tego, że jeżeli zdecydowali w ubiegłym roku o odroczeniu ich 6-letniego dziecka, to teraz to dziecko będzie musiało chodzić do klasy łączonej albo będzie musiało dojeżdżać, tego się boją rodzice. Rodzice boją się tego, że to, co państwo proponujecie, zmusi ich do tego, aby iść do poradni psychologiczno-pedagogicznej wtedy, kiedy będą pewni, że ich dziecko jest gotowe do szkoły. Nauczyciele boją się tego, wbrew waszym zakłębciom, że nie będą mieli pracy. I tutaj jeden z panów posłów mówił, pani minister to zresztą w swoim wystąpieniu potwierdziła, że obniżenie wieku szkolnego uratowało wiele etatów nauczycielskich. I zarzut jednego z panów posłów, że oni za dwa lata stracą pracę, jest zarzutem... Wy chcecie, żeby oni już teraz tę pracę stracili. Po co mają jeszcze dwa lata pracować? Waszym zdaniem jest lepiej, jak oni dzisiaj tę pracę stracą, tak?

(Głos z sali: Naszym zdaniem za dwa lata.)

To jest, to jest wasza...

(Głos z sali: A bez reformy nie stracą?)

...propozycja dla nauczycieli. Samorzady boją się tego i to pani minister potwierdziła z tej mównicy dzisiaj, że zostaną zmuszone do przyjęcia wszystkich trzylatków w innej sytuacji, w sytuacji, w której wszystkie sześciolatki też będą miały prawo do wychowania przedszkolnego. W sytuacji, w której nie zrekompensujecie im tego, straconej subwencji oświatowej, i nie dacie pieniędzy na stworzenie nowych miejsc wychowania przedszkolnego. To są realne, pani minister, problemy. To są realne problemy. Jak byliście państwo w opozycji, mieliście prawo i obowiązek pokazywania tego, co wam się nie podobało. Ale ja dzisiaj nie mówię o tym, co mnie się nie podoba, bo antyreforma żadnemu rozsądnemu politykowi nie będzie się podobać. Występuję tutaj w imieniu rodziców, którzy dzisiaj mają totalny chaos i nie wiedzą, co się stanie od 1 września. Ja dzisiaj występuję w imieniu nauczycieli, którzy od 1 września mogą stracić pracę. Pani minister się uśmiecha, pani minister się uśmiecha. Tę minę powinni ci nauczyciele dzisiaj zobaczyć. Tę minę powinni dzisiaj ci nauczyciele zobaczyć.

(Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska: To z sympatii do pani poseł. Chcę pani dodać otuchy.)

Bardzo się cieszę i bardzo dziękuję pani minister za tę sympatię, ale proszę tę sympatię i tę troskę przerzucić na tych, którzy na waszej reformie stracą. (Dzwonek) Proponujecie państwo w imię bardzo szczytnych haseł coś, co powoduje chaos, coś co spowoduje...

(Poseł Lech Sprawka: To wyście sprawili.)

Panie pośle, sześciolatki są w szkołach, poszły do tych szkół..

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, proszę nie prowadzić dyskusji...

(Poseł Marzena Machałek: Czas, czas.)

...z salą. Proszę zmierzać do końca.

Poseł Krystyna Szumilas:

...w czasie, kiedy była kampania wyborcza. Gdyby szkoły nie były przygotowane, gdyby tak, jak wy mówicie, rodzice nie chcieli tych dzieciaków posłać do szkoły, to naprawdę kampania wyborcza jest takim momentem, kiedy bardzo głośno mogliby to powiedzieć. Te dzieci są już w szkołach. I bardzo proszę, pani minister...

(Poseł Lech Sprawka: Oprócz 20%.)

...nie oglądać się na to, co było, tylko pokazać realne rozwiązania dla tych, którzy dzisiaj boją się o przyszłość swoich dzieci. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu minister edukacji narodowej panią Annę Zalewską.

Bardzo proszę.

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Muszę najpierw rzeczywiście ten uśmiech sympatii do pani poseł wytłumaczyć, dlatego że rzeczywiście pani poseł posługuje się po pierwsze insynuacjami, po drugie wadliwymi wyliczeniami niemającymi podstaw, bo nie ma projektu ustawy, straszeniem Polaków, robieniem hysterii. Mam wrażenie, pani poseł, że państwo do serca sobie wzięliście te wszystkie memy na temat pani byłej premier Kopacz, gdzie komentowano wasze hasło: Słucham, rozumiem, pomagam. Pani nie słuchała, pani nie chce zrozumieć, pani w ogóle nie chce pomóc.

Wracając do konkretnych pytań, konkretnych odpowiedzi. Pani poseł Marzena Machałek pytała, kiedy projekt. Ponieważ współpracujemy przy tym projekcie, mamy tę świadomość, że to jest już kwestia dni, tym bardziej że rzeczywiście tam będziemy wprowadzać też zapisy dotyczące kuratorów. W związku z tym zależy nam, żeby to weszło jak najwcześniej właśnie po to, żeby nie było chaosu, który państwo zaproponowaliście, który trwa do dzisiaj, m.in. w zbyt licznych poziomach klas pierwszych, które siedzą w klasie mimo pięknie wybudowanych placów zabaw, nie mają gdzie ćwiczyć, żeby rzeczywiście to wszystko wyeliminować, żeby zdążyć z podstawami programowymi. Pani poseł zapomina też, że ten problem jest dla nas od września 2017 r., bo wtedy rzeczywiście sześciolatki, które będą się uczyć pisać i czytać, pójdą do szkoły.

Pani poseł Anna Nemś w sposób taki medialny, bo to rzeczywiście takie argumenty dosyć często powtarzane, jacy to nie jesteśmy nowocześni, bo Unia Europejska, bo kraje europejskie. Myślę, że rzeczywiście powinniśmy poświęcić wiele czasu na debatę na temat edukacji. Ja taką proponuję od końca stycznia następnego roku. Tam będzie podany harmonogram ogólnopolskiej debaty i dyskusji. Mam nadzieję, że pani poseł będzie w tej dyskusji uczestniczyć, gdzie rzeczywiście porównamy sobie te systemy, bo on nie jest taki sam. On wygląda zupełnie inaczej, tam są zupełnie inne podstawy programowe, tam są

zupełnie inne szkoły i inne wymagania. Przypominam o takim wzorcu osobowym dla każdego systemu edukacji – Finlandii. Tam dzieci idą do klasy VII i nikt nie dyskutuje o obniżeniu wieku. Uznano, że to jest najlepszy moment.

Jednocześnie mówiła pani też nieprawdziwe słowa, dowolnie manipulując sobie naszą rozmową podczas przerwy, na temat pani gminy, mianowicie Poręby.

(Poseł Krystyna Szumilas: No pani minister, pani minister...)

A więc, proszę państwa, trudno to zweryfikować. Następnym razem rzeczywiście będę z panią rozmawiać, robiąc notatkę służbową. Proszę państwa, gmina, o której pani poseł mówiła, to gmina trawiona od kilku miesięcy, jak dowiedziałam się, bo w ciągu dwóch dni miałam pełną diagnozę sytuacji w tej gminie, która rzeczywiście przeinwestowała. To taki dramatyczny przykład tego, co się będzie działo. Samorzady są niewydolne. Samorzady przeinwestowały. Samorzady naciskane przez urzędy marszałkowskie, ministerstwa wykorzystywały czasami w sposób absurdalny fundusze europejskie, powodując, że są maksymalnie zadłużone. To jest przykład m.in. tej gminy, chociaż widziałam budżet. Subwencja oświatowa, proszę państwa, wpłynęła w pełnej wysokości. Prawnicy zastanawiają się, czy nie zawiadomić prokuratury, dlatego że ktoś dokonał zamachu na pieniądze, które zostały absolutnie, bezwzględnie i właściwie wyliczone dla każdego nauczyciela. Również z panią poseł rozmawiałam o takim bardzo szybkim trybie. Pani poseł ma wojewodę. Jeszcze wojewodów Zjednoczonej Prawicy, Prawa i Sprawiedliwości nie ma.

(Poseł Anna Nemś: Nie...)

Żeby szybko uzdrowić sytuację i poradzić sobie z wójtem, który dokonuje takich zamachów na subwencję oświatową, wystarczy powołać tam komisarza, to znaczy odwołać, doprowadzić do wystarczającej procedury i poprosić premiera o powołanie komisarza.

Jednocześnie, proszę państwa, w ciągu tych dwóch dni jestem w stałym kontakcie z kuratorem śląskim, kuratorem oświaty, który wczoraj dostarczył mi pełną notatkę, dlatego że to, gdzie ja jestem, gdzie kurator oświaty... Dlatego mogłam się pojawić w Zespole Szkół nr

22 w Warszawie. To pilnowanie przebiegu procesu dydaktycznego, zabezpieczenie dzieci i nauczycieli.

Myślę, że jeżeli organ prowadzący, samorząd... Pani poseł, nie wiem, gdzie pani była przez ostatnie miesiące, skoro sygnalizuje pani, że rzeczywiście od kilku miesięcy trwa ten proces. Rzeczywiście powinniście się państwo zaangażować. Jestem do dyspozycji od strony nadzoru pedagogicznego. Tak jak mówię, sprawdzę, bo prawnicy to analizują, jak można było po prostu ukraść subwencję oświatową. Jednocześnie było pytanie od przedstawiciela ruchu Kukiza, bo ma spotkanie z ZNP. Przypominam, że miałam z prezesem panem Sławomirem Broniarzem i grupą ZNP spotkanie. Po tym spotkaniu pan Broniarz, mimo takiej ogólnopolskiej akcji, która jest przeprowadzana, też bardzo dyskusyjna w gimnazjach... Dzwonią rodzice, denerwują się, odchodzę troszeczkę od tematu, dlatego że ich dzieci są zmuszane do tego, żeby z domu przynieść podpisy pod protestem w stosunku do czegoś, czego nie ma. Ale to rzeczywiście nowe zwyczaje.

Harmonogram reform. W wypadku sześć- i siedmiolatków to jest kwestia dwóch, trzech dni. Chcemy rzeczywiście doprowadzić do tego, żeby do końca grudnia ten przepis został uchwalony, dlatego że mamy jeszcze cztery projekty, w tym, uwaga, projekt zrujnowany przez Platformę Obywatelską i PSL, zagrożony niewydatkowaniem czy oddaniem 67 mln i zagrożony niewydatkowaniem w nowej perspektywie 2 mld. Będę miała do pani poseł pytania, kiedy ten projekt będzie w Sejmie, bo trzeba go zrobić do końca grudnia.

Jeżeli chodzi o pozostałe harmonogramy, to oczywiście one zostaną państwu, zgodnie z moimi publicznymi deklaracjami, pokazane pod koniec stycznia następnego roku. Wszystko musi się odbywać w określonym rytmie, dlatego że, proszę państwa, chaos w instytucjach państwowych, m.in. w Ministerstwie Edukacji Narodowej, powoduje, że rzeczywiście te determinanty zaczynają być równoległe, to znaczy projekty ustaw, w związku z którymi, przypominam, rząd Platformy Obywatelskiej i PSL zawsze prosił o 100 dni spokoju, które muszą płynąć, żeby naprawiać system edukacji. My rzeczywiście mamy poważne problemy m.in. w ministerstwie edukacji. Na kilkaset milionów plus te 2 mld zagrożone są projekty europejskie, m.in. „E-podręcznik” obciążony 50 mln zł i w perspektywie kolejnymi 50 mln.

Chcę tylko pani poseł zwrócić uwagę, bo to się przyda do debaty o edukacji, bo to też ma związek z sześcio- i siedmiolatkami, kiedy pani chce mówić o nowoczesnej szkole. Chcę powiedzieć, że ta diagnoza na podstawie twardych danych jest zupełnie inna.

Mówimy o „E-podręczniku”, 10-letnich komputerach i o braku komputerów w salach lekcyjnych. W związku z tym nauczyciel, który prowadzi e-dziennik, robi to podwójnie. Najpierw sprawdza na lekcji, po czym idzie do pokoju nauczycielskiego i czeka w kolejce, żeby wprowadzić to do komputera. Jednocześnie niestety audytujemy, dlatego że co chwila dowiadujemy się w ministerstwie o różnych dziwnych zdarzeniach, np. o nie działających programach rządowych. Wie pani, że jeśli chodzi o jeden z programów, „Bezpieczna szkoła”, to jedna z fundacji poszła do nauczycieli poprosić o 300 zł za szkolenie, żeby zawiesić tabliczkę, że szkoła jest bezpieczna. A w dodatku jedyne, co ci nauczycieli mają zrobić, to napisać procedurę, która wynika z rozporządzeń i m.in. z definicji „Niebieskiej linii”.

Jednocześnie, pani poseł, bo myślę, że to jest ważne, bo to też jest to, czym również się, niestety, zajmujemy, żeby rzeczywiście nie być narażonym na różnego rodzaju dyscypliny finansów publicznych, odkrywamy fundacje. Zresztą mnóstwo fundacji ma duże pieniądze, które są poza systemem edukacji. Odkrywamy fundacje, które na przykład otrzymywały po 800 tys. w ostatnim roku, a w radach zasiadało kierownictwo Ministerstwa Edukacji Narodowej. To rzeczywiście są realne problemy. W związku z tym apel pana posła Sprawki o białą księgę jest apelem, który jakby czytamy, i myślę, że Polacy tę diagnozę, oprócz systemu edukacji, stanu edukacji, otrzymają, żeby wiedzieli, w jaki sposób zarządzana była edukacja w Polsce.

Poseł Nowak oprócz powtarzanych pytań, bo miał zapisane pytania, na które udzieliłam odpowiedzi, gdyż były one spisem tych pytań, które przedstawiła pani poseł Szumilas, mówił o tym, że rewolucjonista ma przeświadczenie o swojej nieomyślności. Ja jestem rewolucjonistką miliona rodziców i miliona dzieci. Tak, mam przeświadczenie, że działam dla ich dobra, a jestem tylko urzędnikiem. Jednocześnie pan poseł podnosił kwestię tego, że – bo wychodził i chciał dyskutować o tym, o czym nie dyskutujemy, mając priorytety trochę inaczej ustawione – musimy porządkować system, że oto kiedyś tam siedmiolatek będzie obok czternastolatka. Proszę państwa, dzisiaj pięciolatek jest obok siedemnastolatka,

dlatego że mówimy o zespołach szkolno-przedszkolnych (Dzwonek) i jeszcze gimnazjalnych do tego.

Pani Małgorzata Pępek powtarzała tylko i wyłącznie pytania, też jakby nie słyszała, że odpowiedziałam, jak ten następny rocznik będzie wyglądał. Jeżeli chodzi o Kartę Nauczyciela, to jest kolejny projekt, który będziemy tutaj państwu prezentować, mianowicie likwidację godzin karcianych.

Pan poseł Marek Sowa mówił, że burmistrz nie zgodzi się na otwarcie klasy. Proszę państwa, my zapominamy o tym, że współodpowiadamy razem z organami prowadzącymi, i to jest podstawowe zadanie samorządu – prowadzenie oświaty. Obywatele płacą tam podatki, tak jak płacą do budżetu państwa. Nie możemy zwalniać organów prowadzących z tego, by razem z nami uczyły, dbały o dzieci ze swojej własnej gminy. Jednocześnie pan marszałek, były marszałek mówił, że szacowali na jakiejś podstawie. Nie ma projektu, więc trudno mi się do tych szacunków odnieść.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani minister, proszę zmierzać do końca.

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

W związku z tym, że oczywiście każde pytanie było ważne, postaramy się odpowiedzieć na pytania pisemnie, jeżeli ktoś z państwa nie będzie usatysfakcjonowany. Ale jeszcze dosłownie ostatnie zdanie, które ma uwypuklić, że po pierwsze, pani poseł, posługujemy się twardymi danymi, które m.in. są w systemie informacji. Muszę też panią zmartwić, bo ten system, który państwo budowali, trzeba Prawdowo- dobnie naprawiać. To też jest kompetencja, która wskazuje na to, kto i w jaki sposób chciał budować system edukacji. I podkreślam, że my dajemy wolność rodzicom. Jeżeli rodzic będzie chciał posłać sześciolatka, to go pośle, jeżeli siedmiolatka, to też go pośle, bo taki będzie miał obowiązek. A to, do czego mamy zmierzać, to do tak usytuowanej szkoły, do tak zorganizowanej, do tak niefikcyjnie omawianej, żeby rzeczywiście każdy realnie i dobrze się czuł. A przedszkola? Nie mam już czasu. Podyskutujemy na ten temat, bo mówiłam o tym, że subwencja się nie

zmieni, natomiast to, co pani powiedziała, jest nieprawdą. Mianowicie rzeczywiście będzie biała...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani minister, proszę zmierzać do końca.

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

..księga. Przyjrę się tym projektom budowy przedszkoli, które kosztowały 16,5 mln, mimo że w najbliższej kilkuletniej perspektywie nie ma możliwości, żeby wypełnić przedszkola dziećmi. 16,5 mln, proszę państwa, to co najmniej pięć przedszkoli. Ale dostawali koledzy ministrów. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Źródło:

http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter8.nsf/0/8FC52B5210DC349FC1257F10001F8889/%24File/03_a_ksiazka.pdf

